Nro. 19.

GAZETA LWOWSKA

wPiatek dnia 6. Marca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa d. 6. Marca. — Podług postrzeżeń meteorologicznych czynionych tu w przeszłym miesiącu Lutym, był naywyższy stan Barometru d. 1go i 2go = 28″ 6‴, 0. nayniższy zaś dnia 16go = 27″, 8‴, 4˙; naywiększa zatém odmiana wynosiła 0″, 9‴, 8˙. Srednia wysokość z tegoż miesiąca wynosi 28″, 1‴ 4˙. Naywiększe ciepło było d. 23go o 2giéy godzinie po południu = + 6°, 6. naywiększe zimno d. 10go o godzinie 10téy w nocy = — 17°, 1. Naywiększa odmiana wynosiła zatém 23°, 7. Srednia temperatura z całego miesiąca była = — 3, 9. Przez 4dni wcale nic nie marzło, przez 15 dni marzło ciągle, przez 10 dni na przemiany. Panuiący wiatr był Południowo — Wschodni, a to 20 razy podczas 87 postrzeżeń; prócz niego był wiatr Wschodni 18 a Południowy 14 razy. Podług 116 postrzeżeń trzy razy zupełna panowała cisza; wiatr słaby wiał 69 razy, średni 38 razy, mocny 5 razy, burżliwy ieden raz. Dni całkiem pogodnych było 2, pochmurnych 18, całkiem pochmurnych 9; Mgłę dostrzeżono 9 razy. Snieg padał przez dni 7, lecz tylko przez 2 dni cokolwiek znaczny.

Z Wiédnia d. 26. Lutego. — Dla większych postępów w wyrabianiu cukru z soku klonowego, raczył N. Pan łaskawie pozwolić, ażeby aptekarzóm i innym do tego należącym osobóm, na ich prośbę w Praterze i należących do tegoż wyspach, ieżeli drzewa własnością są skarbu, pewne okręgi bezpłatnie do wyrabiania cukru na własną korzyść, lecz pod tym warunkiem wyznaczone zostały, ażeby sobie w tém podług przepisów postępowali, a drzewa żadnéy nie ponosiły szkody.

Dokończenie mowy JW. Hrabiego Metternicha, Ministra Stanu, Konferencyi i Spraw zewnętrznych, mianéy na zgromadzeniu C. K. Akademii sztuk kształcących:

„ W Państwie, w którym tak iak u nas prawdziwa sztuki poiętność dzielnie się okazała, w którém mnóstwo bogatych obywateli gotowych iest do wspiérania artysty, inna ieszcze zachodzi potrzeba. Należy podadź początkowemu artyście sposoby do zabrania znaiomości, a wykształconego zachęcać przez otworzenie mu dróg do ubiegania się o sławę, i zbywania płodów sztuki. Francya i Anglia, dały piérwsze od wielu iuż lat przykład publicznego wystawiania dzieł sztuki. W galleryach żyiących artystów, postępy w sztuce od peryody do peryody, naypewniéy osądzaią się; tam to stara się uczeń o wieniec mistrza, tam obawia się mistrz, żeby go uczeń nie przewyższył. Dzielna miłość honoru, te to wszystko ożywaiące uczucie włada współubiegaiącemi się; rzemiosło znika, a sztuka na mieysce iego wstępuie. N. Pan rozkazał zatém, ażeby dzieła narodowych artystów na widok publiczny były wystawiane. Piérwsze takowe wystawienie ma bydź w roku 1813 podług właściwych zasad, przez Akademię postanowić się maiących. Od trzech do trzech lat powtarzanemi będą te wystawienia. Akademia wzywa wszystkich artystów narodowych z każdego wydziału sztuki, do tego chlubnego zawodu. Na piérwsze wystawienie przyiętemi będą dzieła choćby i przed kilkoma laty zrobione, na następne zaś, dzieła trzech lat upłynionych.

Chcemy poznać teraźnieysze siły nasze i ten punkt, z którego działamy, abyśmy postępy nasze tém pewniéy oznaczyć mogli. "

„ Iakie korzyści miała sztuka z przyzwoitych i wielkich urządzeń we Francyi i w Anglii, uczy nas doświadczenie. Austrya ze swoiemi artystami, mecenasami i ludami umieiącemi czuć i cenić wsystko, co iest dobrém i pięknem, nie powinna bydź od obcych Państw posledunią. Dla wyrównania wzorom Państw innych, potrzeba tylko u nas wyprowadzić na iaw to co iest ukryte, ogłosić to co iest niewiadome, i obudzić do czynności uspione talenta. Naród zdziwi się nad własnemi niewiadomemi sobie skarbami; pobudka do czynności w sztukach daremnie daną nie będzie; kilkadziesiąt lat będą dostatecznemi do uiszczenia moich nadziei. "

„ Te są Mości Panowie widoki, które się na poprawionym i rozszérzonym składzie naszéy Akademii iako szkołę sztuki gruntuią. Lecz musiała ona toż samo iako towarzystwo sztuki, wyżéy bydź posuniętą i roszerzoną. "

„ Nikt nie ma większego w całym świecie obywatelstwa, iak nauka i sztuka. Czyste pokrewieństwo ducha, wyniosłe nad wszelkie od okoliczności i czasu zawisłe warunki, ciągnie się przez wieki; związków iego nie przerywa żadna odległość, ani też ich żadne czasów nie osłabia zdarzenie. Akademia liczy iuż między honorowemi członkami i członkami sztuki nayzacnieysze w Narodzie Osoby. Szczęśliwe to Państwo, w którém wszystko, co iest dobrém i okazałém, przez szanowny przykład Panuiącego i iego Nayiaśnieyszéy Familii iest wspieranem! Nadmienić tylko mogę o bezinteressownem wsparciu, iakiego nauki i sztuki we wszystkich częściach Monarchii od Członków Nayiaśnieyszego Domu codziennie doznaią. Szlachta naśladuiąc wiernie ten wielki przykład, przykłada się równie do tego. Sciśleyszemi muszą ieszcze bydź węzły, które Akademią Stolicy z podobnemi ustanowieniami w miastach prowincyalnych połączą. "

„ Wybór członków honorowych i członków sztuki, nie będzie się wiązał do granic Cesarstwa; pierwsi artyści i naycelnieyszi znawcy wspieraiący sztukę po wszystkich Państwach Europy, będą członkami tey instytucyi, która w rozszérzonym swoim zakresie działania naypierwéy wprawdzie do Austryi, potém zaś do sztuki wogólności, wcałém obięciu wielkiéy iéy sfery należy."

„ Ieżeli nam się uda osiągnąć ten zamiar, który dziś mamy przed oczyma, natenczas Mości Panowie pozyskamy nayslusznieysze prawo do wdzięczności Oyczyzny."

„ Nauka i poznanie sztuki, poiętność wszystkiego, co iest wielkiém i pięknem, prawdziwe bogactwo narodowe, nieoddzielne od prawdziwéy narodowéy sławy, podniosą się w równych stosunkach. Wnucy dopiero zupełnie tego używać będą, co im ich przygotowali oycowie; Oyczyzna będzie im ofiarować to, czego my teraz pod obcą strefą szukamy. Ta sama ziemia, na któréy ci mężowie żyli, których imiona przez trwałe pomniki uświetnionemi bydź zasługuią, wyda z łona swoiego pomniki i nieśmiertelne, godne ich dzieła. Z gruzów Atenów i Rzymu, po tysiącach lat brzmią ieszcze głosy starożytności. Dzisiay ieszcze okazuie się w dziełach ich artystów w całey mocy to wysokie uczucie, które ich niegdyś ożywiało; głośniéy i dzielniéy mówi iedne takie dzieło, niż wszystkie zimne i martwe gruzy znikoméy wielkości. "

„ Podaię Akademii ponowione statuty, które winni iesteśmy łascę Monarchy. Ze mną Mości Panowie dzielicie nayserdecznieysze uczucie wdzięczności! Ze mną połączeni zawołacie: Niech żyie Cesarz! "

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania i Portugalia.

(Oprócz wiadomości w przeszłym Numerze Gazety umieszczonych, zawiéra ieszcze Monitor Paryzki następuiące doniesienia od woysk Cesarsko-francuzkich w Hiszpanii działaiących)

Woysko zwane Walencyiskiém. Doniesienie Xięcia Albufera przesłane Xięciu Neufchatelskiemu z Walencyi pod d. 24 Stycznia.

„Przybył P. Meckenem, i oddał mi list W. X. Mości pod d. 28 Grudnia zwiastuiący mi, że podobały się Cesarzowi poczynione rozporządzenia, obiecuiące nieochybne wzięcie Walencyi. Przybył Jen. Reille na sam czas; ale Jen. Montbrun z dywizyiami woyska Portugalskiego bardzo się opóźnił w ciągnieniu. Gdyby przyciągnął był na czas oznaczony, zachwyciłoby się

wszystkich tych Hiszpanów z woyska Murcyi, którzy się wymknęli. D. 11 Stycznia wieczorem, to iest, we dwa dni po wzięciu Walencyi, odebrałem list od Jen. Montbrun z Almanza donoszący mi o iego tam nadciągnieniu, i z żądaniem odemnie dalszych rozkazów. Odpowiedziałem mu na to d. 13 posłaniem kapitulacyi miasta Walencyi, i nakazałem mu powracać do woyska Xięcia Raguzy (Marmonta), iak tego sam żądał. Namienił mi także o swoim zamysle pociągnienia pod Alikant; alem mu odpisał, że nie iest to teraz dogodna pora do działania przeciw należycie obwarowanemu miastu, i przeciw któremu należy mieć działa oblężenia. Mimo tego, pokusił się o Alikant, wezwał go do poddania się, i nieco granatów puścił do niego, zniosłszy wprzód kilka korpusów rokoszanów na równinie, i ieńców nabrawszy; lecz iakem przewidział, Gubernator Alikantu nie chciał się poddać. Widząc Jen. Montbrun nieprzyzwoitości oddalenia się swoiego, zwrócił się, i poszedł ku Tagowi, coby mógł był kilku dniami prędzey uczynić. — Kontent iestem z ludu Arragońskiego. Związek móy z Saragossą ani przez ieden dzień nie był przerwanym od trzech miesięcy, a lud odrzucał zawsze skryte namowy, bo się szczerze poddał. — Kazałem wezwać do poddania się Peniscolę. Za kilka dni każę rozpocząć strzelanie do niey, ieżli się poddać nie zechce. Położenie tey małey twierdzy na skale nad morzem iest takie, że otwarcie przykopu może bydź dla inżyniierów świetnem działaniem. — Cała prowincyia Walencyiska aż poza przylądek Martin iest nam posłuszną. Alcira, St. Philippe, Gandia i Denia są w mocy J. C. K. Mości. Twierdza Denia iest mocna, około którey rokoszanie bardzo pracowali, i wiele pieniędzy na nią wyłożyli. Mieszkańcy tych miast wyszli na powitanie woyska naszego. — Jen. Odonnel, były Gubernator Walencyi, odieżdzaiąc do Francyi oddał mi kartę kordonu rozciągnionego nad rzeką Xucar na pohamowanie klęsk żołtey febry, która w tey nieszczęśliwey części Hiszpanii wiele ludzi ze świata zgładziła; w samych miastach Elche, Orihuela i Murcyi 45000 mieszkańców wymarło; ale iuż przecie ta choroba ustała. — W Denia zastał Jen. Hobert 69 dział i moździerzy, znaczną ilość ładunków. Mała to iest twierdza, ale bardzo mocna i w należytym stanie obrony. Było wporcie 50 okrętów. — Woysko nasze Walencyiskie iest zdrowe, i ścisłą karność zachowuie. Artylleryia i inżyniierowie opatruią się w swoie rynsztunki. Jestem &c.

(Tu następuie wyliczenie rynsztunków i potrzeb woiennych znalezionych w twierdzy Denia. Oprócz dział i moździerzy, 350 bomb, 337 ładunków haubicowych, 1950 granatów, 209 cetnarów prochu działowego, 55 funtów prochu karabinowego, 38564 ładunków karabinowych, 14842 skałek, &c.)

Woysko zwane Portugalskiém. Doniesienie Xięcia Raguzy przesłane Xięciu Neufchatelskiemu z Valladolid pod d. 16 Stycznia.

„Doniesiono mi wczoray wieczorem, iż woysko Angielskie nagle się zebrało, i d. 8 przeprawiło się przez Aguedę po moście łyżwowym o 2 mile poniżey Ciudad-Rodrigo, maiąc z sobą działa oblężenia. Dnia 10 opasali Anglicy tę twierdzę, i zaraz roboty oblężenia rozpoczęli. Nie tracąc czasu, ruszyłem iey na odsiecz. Wziąłem 4 dywizyie na zasilenie Ciudad-Rodrigo, ale to dziś zamało. Musiałem więc przyzwać dwie dywizyie z woyska Północnego, i dywizyią Jen. Bonneta z Asturyi; a tak będę miał ogółem około 60000 woyska, z którem pociągnę ku nieprzyiacielowi. Można się spodziewać szczęśliwych i chwalebnych dla oręża Francuzkiego wypadków. Woysko moie zgromadzi się d. 21 t. m. Rozkazałem Jen. Montbrun, żeby przy końcu Stycznia do mnie powrócił, ale wątpię, aby przed Lutym nadciągnął. Ma on pod sobą trzy dywizyie i część iazdy moiey. Jestem &c.

Drugie doniesienie z Salamanki pod d. 18 Stycznia. Według nayświeższych doniesień, iakiem za przybyciem moiém do Salamanki odebrał, opanował nieprzyiaciel znienacka w nocy d. 10 przedmieście Rodrigo i redutę, którą usypać kazałem. Jest to nieszczęsne zdarzenie, bom zawsze sądził, że ich obrona zmusi nieprzyiaciela do robot oblężenia, a my na tém 8 lub 10 dni przewłoki zyskamy. Z drugiey strony doniesiono mi, że pierwsze tylko działa oblężenia przewieziono przez Aguedę d. 14. Nim zaś skupi się woysko, chcę uczynić dywersyią, i posłać znaczną straż przednią iak nayblizey ku twierdzy, dla ostrzeżenia iey, że odsiecz nadchodzi. Jestem &c,

Trzecie doniesienie. W nocy d. 10 po

kazał się nieprzyiaciel pod Rodrigo, i opanował klasztory na przedmieściu. D. 16 bateryie Angielskie zaczęły grać wznaczney odległości, a d. 19 wzięta wierdza szturmem przeszła w moc nieprzyiacioł. Jest coś w tym wypadku tak dalece niepoiętego, iż nie śmiem nad nim żadney uwagi dołączyć, bo nie mam ieszcze potrzebnego uwadomienia.

Czwarte doniesienie pod d. 24 Stycznia. Zniosłem się z Jen. Dorsenne względem skupienia woyska; ale moia nadzieia, że Anglicy nadęci pierwszą korzyścią zabawią za Aguedą, prędko zniknęła; gdyż od wysłanych na wzwiady dowiedziałem się, że cofnęli się za tę rzekę, i powrócili do Portugalii, zebrawszy mosty. Zabrali Anglicy z Ciudad-Rodrigo część wielkich dział twierdzowych, i posłali ie do Almeidy. Żadnego zaś Anglika nie zostawili w Ciudad-Rodrigo. — Jestem &c.

Woysko Południowe. — Jen. Soult z swoim obserwacyinym korpusem stał ponad granicami Królestwa Murcyi. Dnia 12 Grudnia, przednia straż iego posłała znaczny oddział pod oboz przy Lerca, w którym były dwa pułki rokoszanów. Po tęgim z ręczney broni ogniu, uciekły te pułki, a ścigane poza Totana, niemało ludzi utraciły. — Jen. Lallemand wkroczył do królestwa Murcyi przez Veas i Segura, zniósł wszystkie kupy rokoszanów. D. 13 pociągnął ku Morasetta i Caravaca, ścigaiąc żywo nieprzyiacielską dywizyią uchodzącą szybko ku Alikantowi, z którey niemało ieńców zachwycił, i zbiegów nazbierał. — Ustawiczne słoty i nawalnice tak okolice Tarify i S. Rocha zalały, że Xiąże Belluno (Victor) musiał opóźnić opasanie Tarify, a dywizyia Jen. Barrois stanęła w tyle S. Rocha. Wszakże w d. 15 Grudnia, gdy niepogoda zaczęła ustawać, ruszyło woysko na opasanie Tarify. Uwiedziony Ballasteros temi obrotami naszych, wyszedł z swoiego obozu, i stanął przy Puerto de Ojen, gdzie był batalion pułku 8go, który go dzielnie przywitał, i dał czas Jen. Barrois do nadciągnienia z 43 pułkiem Francuzkim i batalionem 7go pułku Xięstwa Warszawskiego. Wtedy nawzaiem nasi uderzyli na rokoszanów, którzy pogromieni, poszli w rozsypkę. Umykaiącemu Ballasterosowi na czele przedniey straży zastąpiła iazda nasza, i że uszedł, winien to szybkości konia swoiego, ale zaledwie dosta ćsię zdołał do obozu swoiego. — Dnia 20, opasał Jen. Leval miasto Tarifę, gdzie się 1500 Anglików i 3000 Hiszpanów zamknęło. Dnia 21 odparta wycieczka Anglików, a wpowtórzoney dnia 22, znaczną klęskę ponieśli. D. 23 otworzony przykop o 120 sążni od miasta pomimo strzelania z okrętów Angielskich. Dnia 29 wyłom zrobiony; a gdy Gubernator niechciał się poddać, poszły dwie kompanije woltyżerów do wyłomu; ale nie mogąc przebyć bardzo błotnistego rowu, cofnęły się w porządku. Umyślono rozszéryć wyłom; lecz że znowu ulewy nastały, a dla popsutych dróg nie można było żywności sprowadzać, wypadło cofnąć się nieco dla łatwieyszego dostania oneyże, ile że iuż zupełnie iey zabrakło. — Jen. Angielski Hill oddalił się na chwilę od granic Portugalii dla zrobienia dywersyi ciągnieniem ku Merida. — Kapitan Neven z 88 pułku, stoiący przy Rocca z 3ma kompaniiami woltyżerów, wytrzymał mężnie, uszykowawszy się w czworogran, pięćkrotne uderzenie iazdy nieprzyiacielskiey i ogień 4 dział, a nareszcie, cofnął się pod Merida nie dozwoliwszy zbliżyć się do tego miasta Anglikom. Gdy usłyszano w niém strzelanie, zaraz Jen. Dembowski wysłał swą iazdę na zasłonienie owego Kapitana. Zastanowił się nieprzyiaciel, a Kapitan z woltyżerami wszedł do Meridy wśród oklasków osady z swoiemi rannemi, straciwszy tylko trzech ludzi, gdy iego ogień czworogranowy niemałą zrządził klęskę w Anglikach, których, oprócz zabitych, 15 dostało się w niewolą. — Jen. dowodzący w Merida, niemaiąc dostateczney siły, ustąpił z tego niewarownego miasta dla zwabienia na lewy brzeg Gwadyiany dywizyi nieprzyiacielskiey, wzmocnioney ieszcze 4000 Hiszpanów herszta Morillo. Tymczasem Jen. Drouet zgromadzał pułki 5go korpusu rozłożone w okolicy, chcąc uderzyć na Jen. Hilla; ale ten nie czekaiąc, wrócił do Portugalli. Scigali go nasi opodal za Meridę.

Woysko Srodkowe. — W skutku zamierzoney przez Jenerała Hilla dywersyi, herszt Hiszpański Morillo na czele 2000 ludzi ruszył nagle, i zapędził się do prowincyi la Mancha dla wybrania kontrybucyi. Dnia 16. stanął pod Almagro, gdzie go osada wstrzymała, a tym czasem Jenerał Treilhard nadbiegł z 400 iazdy i dwoma działami. Morillo pobity, i przez kilka

dni ścigany, uszedł z niedobitkami ku granicom Portugalii.

Katalonija. — Rokoszanie w Katalonii, chcąc oswobodzić Walencyią, na którą tak Anglicy iak i woyska rokoszanów całego półwyspu mieli obrocone oczy, zebrawszy się pod wodzą Jenerała Lascy i Barona Ayrolas, ruszyli ku Tarragonie w 10,000 ludzi. Dwa okręty stanęły przed miastem, i bomby rzucały. Jenerałowie Hiszpańscy krzątali się około nagromadzenia broni, potrzeb woiennych, i założenia magazynów żywności, do czego pomagała im eskadra Angielska. Uwiadomiony Jen. Decaen o zamachu nieprzyiaciół przeciw Tarragonie, posłał tam zaraz dywizyią Jenerała Lamarque, która złączywszy się z częścią osady Barcellońskiey pod sprawą Jenerała Maurice Mathieu, uderzyła d. 24. Stycznia na woysko rokoszanów na górach przy Alta-Fouilla. W tey świetney rozprawie utracili rokoszanie w zabitych, rannych i ieńcach 2000 ludzi, a reszta ich woyska tak rozprószona, że nie zdoła uporządkować się znowu. Utraciło zaś prawie wszystkę broń, całą artylleryią i wozy z rzeczami. Ayrolas bardzo ciężko ranny. — Podczas tey rozprawy, osada Tarragońska wyciągnęła ku Reuss i Salon, zabrała tam skład żywności, założony przez nieprzyiaciół, i spaliła wiele drabin zgromadzonych do szturmu. Krążąca eskadra Angielska przypatrzywszy się zwycięztwom woyska Francuzkiego, oddaliła się d. 24. Stycznia. Tymczasem Jen. Decaen pociągnął ku Olot, Vicq, St. Felin i Barcellonie. Sarsfield uderzył na niego we 3000 rokoszanów przy St. Felin; lecz go Jen. Decaen pobił na głowę, rozprószył, i chorągiew mu zabrał. — Uwiadomiony Xiąże Albufera (Suchet) o ciągnieniu nieprzyiaciół ku Tarragonie, posłał tam Jenerała Reille; ale nazaiutrz po bitwie nadciągnął, kiedy iuż zwycięztwo rozprószyło kupy. Teraz chodzi on po niższey Katalonii dla zupełnego ich wytępienia.

Doniesienie wtey mierze Jen. Decaen przesłane pod d. 31. Stycznia z Gironny Xięciu Feltre Ministrowi woyny.

Skorom się dowiedział, że Hiszpani znaczną siłę w okolicy Tarragony zebrali, i pospołu z Anglikami zagrażaią napadem na to miasto, wyprawiłem zaraz Jene. Lamarque z 5000 ludzi, przykazawszy mu, aby się połączył z Jen. Mathieu Gubernatorem Barcellony, któregom o tém ostrzegł, i zalecił mu aby wziąwszy 3000 z osady, obiął nad całym korpusem dowodztwo, i poszedł przeciw nieprzyiacielowi. Jen. Leval przyciągnął pod Barcellonę dnia 21. wieczorem, i zaraz Jen. Mathieu wyszedł z 3tysięczna brygadą, która opanowała góry przy Ordal. Nazaiutrz wszedł do Villafranca, dokąd też dywizyia Jen. Leval przybyła. Dopiął Jen. Mathieu zamierzonego celu w utaieniu przed nieprzyiacielem rzeczywistey siły swoiey, tak dalece, że Baron Evoles dowodca Hiszpański rozumieiąc, iż on ma tylko 3000 z osady Barcellońskiey, ruszył dnia 22 z Reuss dla uderzenia na niego, mówiąc głośno, iż z swoiemi 10 tysiącami nauczy go rozumu. Nietracąc czasu Jenerał Mathieu, pociągnął dnia 25. o 11tey w nocy, i uderzył na Hiszpanów w mocnych stanowiskach uszykowanych. Pobity wszędzie nieprzyiaciel, poszedł w rozsypkę, a połowa tego woyska broń poporzucała. Aniby ieden człowiek z tegoż woyska, przechwalaiącego się przed kilku dniami opanowaniem Tarragony, nie uszedł, gdyby góry i rowy nie były dla uciekaiących przytułkiem. Uciekaiący kupami wszędzie wołali, że wszystko stracone. Dwa tysiące zabitych, rannych, i ieńców, tudzież wszystkie działa zabrane, są trofeami tey bitwy przy Alta-fouilla. — Co do mnie, pociągnąłem z Gironny dnia 21. wieczorem do Baniolas dla złączenia się z brygadą Jen. Clément i kilku innemi pułkami, zkąd nazaiutrz ruszywszy przybyłem o północy do Olot. Wyszedł także i Jen. Beurmann w 800 ludzi z Figuieras, rozprószył po drodze 400 rokoszanów, i teyże nocy, co ia, pod Olot stanął. W Olot nieco tylko mieszkańców zastałem, bo despotyczne rozkazy Junty i Jen. Lascy, zagroziły śmiercią, a przynaymniey wiecznem więzieniem mieszkańców miast i wsi, którzyby za zbliżaniem się Francuzów, nie uchodzili z domów. Plebani nawet muszą temu ro kazowi ulegać. Cowiększa, rosztrzelano pewną liczbę ludzi, iako milicyiantów, obowiązanych brać się do broni, iż nie byli w tey mierze posłuszni. — Dnia 22. zebrawszy woysko moie, umyśliłem przebyć pasmo gór między Vieq i Olot. Ale dowodca rokoszanów Sarsfield postanowił bronić nam tey przeprawy, i tym końcem zrobił 7 szańców z kamieni ieden nad

drugim. O świcie, czoło kolumny Jener. Clément dostało się do pierwszego szańca, którego 50 tylko Hiszpanów strzegło. Ci wystrzeliwszy kilka razy uciekli, zostawuiąc nam amfiteatr, przeznaczony do bronienia nam tego przechodu. Tegoż samego dnia czaty nasze podeszły do Vieq, a dnia 24. weszło woysko moie do tego miasta. Tam od garstki pozostałych mieszkańców powziąłem wiadomość, iż dwoma wprzód dniami Sarsfield ruszywszy, udał się ku Tona i Centelles. Posłałem Jen. Beurmana ku Caldas, niedaleko którego gdy stanął, uderzył na niego niespodzianie Sarsfield; ale straciwszy on przeszło 100 ludzi w ieńcach, między któremi 7 officerow, i maiąc wielu zabitych i ranionych, umknął co żywo w góry. Powiadaią, iż przy dywizyi Sarsfielda był także Jen. Lascy. Większa połowa ieńców iest z pułku Szwaycarskiego Wimpfena. Widząc Sarsfield zbliżaiącego się Jenerała Beurmana do Caldas, spuścił się z gór dla napastowania tylney straży iego w wąwozie; ale umknął znowu przed posłanym przezemnie posiłkiem. Przyciągnąłem do Sabadelle, gdziem się dowiedział z pewnością o poddaniu się Walencyi, i o szczęśliwey potyczce przy Altafouilla. Przybyłem nareście do Barcellony, zkąd prześlę listę tych, którzy się w różnych potyczkach popisali. W ostatniey przy St. Felice - de Caudines ubito nam 25 ludzi, a 147 raniono. (*Tu wypisuie, gdzie iaką brygadę wyprawił; że się starać będzie przeszkadzać związkowi Anglików z rokoszanami, i poleca względom Cesarza różnych officerów, między innemi Podpułkownika* Lefebvre, *Adjutanta swoiego, przez którego całe to doniesienie, i zdobytą chorągiew na dywizyi* Sarsfielda *posyła.)*

Podpisano: Decan. (ZG.W.)

Francya.

Z Paryża d. 10. *Lutego.* — Monitor wczorayszy zawiéra protokół wydziału centralnego Towarzystwa Macierzyńskiego z d. 4 Lutego, z którego się pokazuie, iż d. 2 Lutego Cesarzowa Jeymość kazała przyzwać do siebie Kardynała Fesch, Hrabinę Pastoret i Hrabinę Segur, zapytała się ich o stanie funduszów Towarzystwa i oświadczyła im, iż postanowiła przez trzy nayostrzeysze miesiące zimowe dadź nowy zasiłek dla ubogich matek i dzieci przez Towarzystwo wspiéranych, i rozciągnąć toż wsparcie do innych podeszłych kobiet i mężczyzn, wyiąwszy te osoby, które iuż miasto albo rząd wspiéra. Daléy rzekła Cesarzowa, iż przeznacza na to 150000 franków, które na trzy miesiące, po 50000 franków co miesiąc, rozłożone i z 500000 franków na wyposażenie Towarzystwa wyznaczonych, wzięte bydź maią. Deputowani odpowiedzieli, iż rachunek z funduszów Towarzystwa iest łatwym do zrobienia; iż to nic ieszcze nie otrzymało z przeznaczonych mu 500000 franków; iż na ten rok żądało 200000, lecz i te mu ieszcze nie zostały dozwolone; iż nareszcie rada administracyina w Paryżu opędzała dotychczas wszystkie wydatki ze swoich własnych składek, że wsparła tysiąc familii, i znalazła ieszcze sposób rozdania zupy ekonomiczney za 10000 franków. Kardynał dodał, iż podczas chrztu Króla Rzymskiego wzięto wprawdzie 200000 franków z funduszów wyposażenia, ale ich nie rozdano między ubogich Towarzystwa, lecz ubogich miasta Paryża. Cesarzowa odpowiedziała, iż pomówi z Cesarzem względem potrzebnych funduszów, i oznaymi Towarzystwu odpowiedź; tym czasem potrzeba niezwłocznie przedsięwziąć środki dla dopełnienia iéy teraźnieyszych zamiarów. Deputowani odpowiedzieli, iż zwołaią na ten koniec wydział i oddalili się mocno wzruszeni tą czułością, z którą Cesarzowa mówiła do nich o potrzebach ubogich i o życzeniu zaspokoienia tychże. — Wydział centralny uchwalił potém sposób, iakim maią bydź obrócone te 50000 franków, które Cesarzowa miesięcznie dozwoliła. W każdym okręgu Paryża będą zamówieni piekarze, którzy za kartkami Dam administracyinych każdemu ubogiemu funt chleba wydadzą. Tym sposobem mogą te 50000 franków wystarczyć na wyżywienie 13000 ubogich codziennie.

Dnia 12. *Lutego.* — Monitor dzisieyszy donosi, iż do wyspy Wight przypłynęła fregata amerykańska z bardzo ważnemi depeszami. Słychać, iż one zawiéraią ultimatum rządu amerykańskiego.

Dnia 3 Lutego przybył do Pau Jenerał Blake; tudzież pierwsza kolumna ieńców woiennych, składaiąca się z 1600 Officerów z załogi Walencyiskiey.

Arcybiskup Paryzki, Kardynał Maury wydał list pasterski, którym pozwolił używa-

mia iay w swoiéy dyecezyi od Srody popielcowéy aż do Wielkiego Czwartku r. b.

Z Florencyi d. 4 Lutego. — Biskup z Arezzo i inni Biskupi W. Xięstwa Toskańskiego wezwali swoie podrządne duchowieństwo przez listy pasterskie, ażeby z każdéy okoliczności korzystali dla natchnienia konskrypcyonistów na rok 1812 wiernością i podległościa dla Rządzcy i oyczyzny, iakoteż dla wystawienia im, iż Bóg i Kościoł żąda od nich tych obowiązków.

W przeszłym miesiącu była w stosunku do okoliczności czasu, dosyć żywa żegluga w portach naszych. Do portów śródziemnego morza, zawinęło wiele greckich i barbaryiskich okrętów z towarami lewanckiemi i płodami północnéy Afryki. W Bordeaux miano pewną wiadomość o nadpłynieniu znacznéy floty kupieckiéy z różnych portów zachodnich Departamentów uyścia Girondy. Drugi konwóy z iednego bryga, dwóch galiot i ośmnastu innych statków składaiący się, zawinął do Roszelli w celu popłynienia daléy, skoro tylko okoliczności dozwolą. Podług spisu autentycznego, zawinęło do Marsylii w przeciągu dni 20tu 148 okrętów rozmaitéy wielkości z miast Livorno, Genuy, Agde, Port Maurice, Civitavechia i Oneglio. Ładunki ich składały się z bawełny, konopi, kameloru, siarki, oliwy i innych południowych płodów. Prócz tego stało w tym porcie 45 okrętów kupieckich na kotwicy, które do różnych portów śródziemnego mórza b łv przeznaczone; w ciągu tego czasu wypłyneło z Marsylii 144 okrętów. Do Livorno zawinęła także bardzo znaczna liczba okrętów, po naywiększey części włosko-francuzkich i neapolitańskich, i takaż liczba wyszła z tegoż portu pod żagle. W ogólności można powiedzieć, że handel morski z Neapolem iest teraz bardzo znaczny.

Wielka Brytania.

Podług ostatnich wiadomości, rozruchy w Nottingham, o których publiczność iuż tyle razy słyszała, trwaią dotąd w całem swoiém obięciu. Rokoszanie rozbiiaią co nocy warsztaty i dobywaią się gwałtem do domów. Za znaczną summę zepsuto iuż meblów, a spokoyni mieszkańce zą wniebezpieczeństwie życia.

Związek Reński.

Dnia 9 Lutego spieszył goniec Króla Westfalskiego przez Frankfort do Paryża. Dnia 11 Lutego odprawił popis w Frankforcie bardzo piękny batalion W. Xięstwa Frankfortskiego składaiący się z 1000 ludzi, i złożył przysięgę, z powodu otrzymaney nowéy chorągwi.

Gazeta Geraska zawiéra z Saxonii pod 6tym Lutego co następuie: Wybierano z Saxonii konie podwodowe, które iak słychać, do robot warowni twierdzy Torgau użyte bydź maią.

Pan Münchhausen, Burmistrz Burnszwicki wydał dnia 31go Stycznia odezwę następuiącéy treści: Gdy zaszłe na dniu 19tym i 20tym t. m. rozruchy z przyczyny niektórych kłótni wszczętych między woyskiem w Brunszwiku na załodze stoiącém są powodem, że teraz cały Ces. francuzki pułk 3ci Kiryssierów w Brunszwiku stać będzie; przeto czyni się to mieszkańcóm wiadomo, i zaleca się im iak naymocniéy, aby się dla własnego dobra swoiego z woyskiem francuzkiém, ile możnosci iak naylepiéy obchodzili, i w każdém zdarzeniu, zawsze na to szczególniéy uważali, iż kłótni z woyskiem unikać należy. Przypomina się im oraz przy téy okoliczności doiak nayściśleyszego zachowania zakaz, przed kilkoma dniami ponowiony, ażeby młodzi ludzie i inne ciekawe osoby, podczas kłótni, lub uwięzienia żołnierzy niezbiegali się.

Szwecya.

Z powodu rozruchów zaszłych roku przeszłego w Malmoehuus podczas zaciągu do woyska, wyszła w Sztokolmie pod dniem 4 Stycznia odezwa, która pomiędzy innemi co się tycze kar zawiéra to, co następuie: Wezwano was pod chorągwie oyczyzny iedynie dla tego, ażeby byt i niepodległość waszą zabezpieczyć. Sędziowie wasi byli świadkami waszego żalu, waszéy rozpaczy, widzieli oni łzy dzieci i żón waszych. Tknięci z iednéy strony uczuciem swych obowiązków, z drugiéy pragnieniem powrócenia Kraiowi obłąkanych współobywateli, iakże ciężkiém było ich powołanie! Dwudziestu z was skazał Sąd Nasz nadworny w Gotha na śmierć, 54 na losowanie o karę śmierci, a 26 na karę rózgami. Z wzglę-

du na Nasz naydroższy przywiley Królewski, i na zaniesione do Nas prośby, darowaliśmy naywiększéy części karę śmierci. Lecz gdy obrażone prawa, i bezpieczeństwo powszechne koniecznego zadosyć uczynienia wymagaią, przeto musieliśmy rozkazać, aby na 3 naywinnieyszych kara śmierci padła, 24 rózgami smagano, 27 w twierdzy na dłuższy lub krótszy czas uwięziono, a 74 więzieniem o chlebie i o wodzie ukarano.

Dania.

Z Kopenhagi d. 3 Lutego — Subskrypcye dla nowéy szkoły główney w Norwegii wynoszą teraz 612,956 Reichstalerów, wyiąwszy 7770 R. Talerów rocznych dodatków. Subskrypcya w zbożu wynosi rocznie 669 beczek i 5 szufli ięczmienia, tudziez 217 beczek 6 1/2 szufli owsa.

Rossya.

Z Petersburga d. 29. Stycznia. — Dnia 25 b. m. obchodzono tu uroczyście dzień urodzin Imperatorowéy Elżbiety Alexiewny. Osoby maiące przystęp u Dworu ziechały się podług zwyczaiu rano do zimowego pałacu dla słuchania mszy, po skończeniu którey wystąpiło w paradzie przeszło 30000 woyska, które stało na rynkach. W liczbie różnych oddziałów, znaydowała się także i artylleryą z 78 działami. Imperator Jegomość raczył sam obeyrzeć te woysko, któremu Cesarzowicz Wielki Xiaże Konstantyn Pawłowicz przywodził. Potém przeciągnęło całe te woysko koło zimowego pałacu, gdzie przez cały ten czas stała na ganku Imperatorowa Jeymość z nayznacznieyszemi osobami i z ciałem dyplomatycznem. Obiad tego dnia był w pokoiach Imperatorowéy Maryi Teodorówny. W wieczór było w teatrze widowisko i całe miasto oświecono.

Na początku tego roku zwiedził Imperator publiczną Bibliotekę Imperatorską, któréy założenie wzięło swóy początek r. 1795 za panowania Imperatorowéy Katarzyny II. Po dostawieniu z Warszawy do Petersburga całego zbioru ksiąg teraz do téy Biblioteki należących, kazała Imperatorowa dla przyzwoitego ich umieszczenia postawić osobny gmach, podług proiektu budowniczego Sokołowa, który przez budowniczego Rusko ukończonym został. Do tego to wspaniałego wygodnego gmachu przeniesiono Bibliotekę w r. 1802. Uporządkowanie zaś ksiąg zaczęte r. 1796 trwało do r. 1808; praca ta szła pomału, bo trudniący się nią nie mieli w oneyże stałego systematu. Nowi Przeszłożeni téy Biblioteki obiąwszy zarządzanie nią w Kwietniu r. 1808, uznali potrzebę ułożenia bibliograficznego systematu, na zasadzie naylepszych w téy mierze przepisów; a iąwszy się niektórych ekonomicznych środków do wygodnego układania ksiąg, z końcem przeszłego roku ukończyli tę nie małey wagi pracę, za czynną pomocą gorliwych i niespracowanych urzędników swoich, którzy w przeciągu dwóch lat i kilka miesięcy trzy razy przeglądali i przestawiali podług nowego bibliograficznego systematu 250000 tomów Bibliotekę tę składaiących. Chociaż w tak krótkim czasie nie można było zupełnego katalogu wszystkich ksiąg ułożyć, wszelako obmyślono sposoby, za pomocą których każde dzieło znayduiące się w téy Bibliotecę, na żądanie odwiedzaiących ią, prędko wynalezionem bydź może. Po uporządkowaniu ksiąg pozostały do przeyrzenia rękopisma w liczbie 12000 tomów, które naykosztownieyszy i nayciekawszy oddział całey Biblioteki składaią.

Między temi iest wyborny i wcale rzadki zbiór rękopism dostarczonych Jego Imperatorskiéy Mości r. 1805. przez Kollegialnego Radcę Dubrowskiego, który nabył onych w obcych Kraiach. Po ukończeniu téy ostatniey pracy przed otworzeniem Biblioteki dla publicznego pożytku, na który mocą naywyższéy uchwały mianuiącéy ią Jmperatorską publiczną Biblioteką iest przeznaczoną, oczekiwali ieszcze Przełożeni oneyże odwiedzenia Jego Jmperatorskiéy Mości, którém d. 14 b. m. zaszczyconą została. Jmperator Jegomość przybył przed godziną 12tą w południe. Minister oświecenia narodowego Hrabia Rasumowski w towarzystwie Dyrektóra Biblioteki Sekretarza Stanu Olenina, powitał Jmperatora Jmci na schodach i zaprowadził go do okrągłey sali przeznaczonéy dla gości zwiedzaiących Bibliotekę. Tu podano mu listę urzędników Biblioteki i plan nowego bibliograficznego systematu, podług którego księgi w różnych salach uporządkowano; Jmperator Jmć przeyrzał ten plan i pochwalił go. Potém zwrócił uwagę swoią na wspaniałość i wygodne urządzenie gmachu, w którym iest umieszczona Biblioteka i o-

świadczył, iż ma chęć obeyrzenia oddzielnie każdéy iey części. Stosownie do systematycznego porządku ksiąg, obeyrzenie to zaczęło się od teologiynego oddziału, umieszczonego w pięciu naywiększych salach górnego piętra, a zawieraiącego w sobie do 80000 tomów. Urzędnicy Biblioteki stoiący na swoich mieyscach, przedstawieni byli przez Przełożonych Jmperatorowi Jmci. Potém oglądał Jmperator Jegomość oddziały umieszczone w pięciu ogromnych salach średniego piętra, a zawiéraiące w sobie naukę praw, filozofią, dzieie narodów, historyę naturalną, naukę lekarską, fizykę, chimię, matematykę, sztuki mechaniczne, wyzwolone, i rozumowe z wszystkiemi ich gałęziami. Oddziały te wynoszą do 140000 tomów. Prócz tych oddziałów, przeglądał także niektóre rzadkie wydania ksiąg XV wieku. Potém raczył Jmperator Jegomość oglądać zbiór ksiąg rossyiskich złożony teraz w Bibliotece w skutku Jmperatorskiego zezwolenia, i umieszczony na dole. Wielka liczba dzieł znayduiących się podwóynie i wynosząca około 40000 tomów, a pomieszczona tym czasem w tym oddziale, okazana była Imperatorowi z tą uwagą, iż te księgi mogą w czasie przydać się na zbogacenie Biblioteki niedostaiącemi dziełami, przez zamianę lub sprzedaż zbytnich exemplarzów. Nakoniec był Imperator Jmć zaprowadzony do sali rękopism, w którey z szczególnieyszą uwagą prawie przez całą godzinę przeglądał rękopisma IV. V, VI, VII, i następnych wieków, aż do naszych czasów. Tam pokazano Imperatorowi Imci między innemi rzadkiemi rękopismami: Listy S. Pawła Apostoła pisane w greckim i łacińskim ięzyku w IV wieku; naydawnieyszą książkę mahometańską do modlenia pisaną kufiskiemi literami; — książkę do modlenia Maryi Stuart Królowey Szkockiey z przypiskami na brzegach własną iey ręką pisanemi; — książkę do modlenia Anny Jarosławówney małżonki Henryka I. Króla Francuzkiego; pisma własnoręczne Królów Francuzkich Henryka IV i Ludwika XIV, tudzież wiele innych nayciekawszych rękopism. Poczém Imperator Jegomość oswiadczywszy ukontentowanie swoie z pracy wszystkich urzędników Biblioteki, którzy się do otworzenia iey na powszechny pożytek przyłożyli, odiechał przed piérwszą godziną.

Cyrkuł Jasielski (*)

Co tylko iest naygodnieyszém uwagi w tym Cyrkule, to wszystko wprawdzie świata, w Nrach 43, 45 i 46 Gazety Lwowskiey r. 1811 umieszczona rosprawa iuż w sobie zawiéra. Lecz gdy i ia w nim wielką część życia strawiłem, a podczas licznych podróży w rozmaite strony tegoż Cyrkułu odbytych nieieden interessuiący uważałem przedmiot, a o nieiednym dowiedzieć się mogłem, przeto sądzę, iż mogę podadź bliższy opis tego, czém ten Cyrkuł celuie.

Liczą w tym Cyrkule 3 miasta Królewskie: Jasło, Krosno i Biecz; 7 miast municypalnych: Dukle, Gorlice, Strzeżow, Frysztak, Kołaczyce, Dembowice i Brzostek; 4 miasteczka: Zmigrod, Osiek, Czudec i Błażowę; 152 Dominiów, 400 wsi, 30219 domów, a podług naypóźnieyszey rachuby 194274 dusz.

W Polanach, Gogołowie i Bielańce są huty szklanne, w Sękowie papiérnia.

W tym Cyrkule robią bardzo wiele płótna, które stanowi ważny artykuł handlu w ościenne Kraie. Naywiększe blichy są w Gorlicach, Sękowey, Szymbarku, Załawiu i Kołaczycach.

Włościanie dzielą się: na rolników całogruntowych, półgruntowych i ćwierciowych; na zagrodników, ktorzy albo bardzo małe grunta posiadaią, albo wcale żadnych nie maią prócz tyle ziemi, ile ich domy zaymuią; na komorników, którzy tylko w cudzych domach mieszkaią. Na nizinach odrabiaią włościanie pańszczyznę w naturze, w górach zaś naywięcey czynszami opłacać się zwykli. Po wielu mieyscach znayduią się szpichlérze gromadzkie. Księgi gruntowe nie wszędzie wprawdzie są zaprowadzone, lecz maią ie znacznieysze Dominia, miasta i miasteczka.

Oprócz Urzędników zdrowia w samém cyrkułowém mieście ustanowionych, iako to: cyrkułowego Fizyka, Chirurga i Akuszerki, znayduią się ieszcze: w Łękach Lekarz, w Gorlicach Lekarz dystryktowy, w Jaśle

---

(*) *Dopełnienie przyrzeczenia danego w Dodatku 1wszym Nru 50 Gazety Lwowskiey r. 1811.*

pensyonowany Chirurg cyrkułowy; w Bieczu, Krośnie, Gorlicach i Kożuchowie, mieszkaią Chirurgowie prywatni; prócz tych iest dwóch Chirurgów w Dukli, a ieden w Ropie, którego Dziedzic dla Poddanych swoich utrzymuie. W Jaśle i Krośnie iest także Apteka.

W Bieczu, Krośnie i Dukli są Instytuty ubogich; pierwszy ma 4000 Reńskich dochodu, z którego się 50 ubogich na 3 klassy podzielonych utrzymuie. Na dobrach Gogołowie iest znaczny fundusz zapisany na edukacyę dwóch wychowańców ze stanu szlacheckiego.

Dziewietnaście szpitalów 1wszéy klassy, składaią swe rachunki C. K. kraiowey Izbie rachunkowey; szpitalów 2giéy klassy iest 4, a 4téy klassy 5.

Jasło, Krosno i Biecz maią uregulowane Magistraty, Dukla i Ropa Iustycyaryuszów; wszystkie zaś inne Dominia są w sprawach sądowych trzem Magistratom przydane.

W względzie duchownym podzielony iest Cyrkuł Jasielski na 5 Dziekanii rzymsko-katolickiego, a na 2 grecko - katolickiego obrządku; pierwszym podlega 72 parafii, 7 kościołów filialnych i 3 Kapelanii mieyscowych; drugim zaś 41 parafii i 23 Kościołów filialnych. Prócz tego iest w Krośnie Klasztor Franciszkański i Kapucyński, w Bieczu Reformacki, a w Dukli Bernardyński.

Żydzi maią swoie synagogi w Dukli, Zmigrodzie, Strzeżowie i w Gorlicach.

Co do instytutów edukacyinych: iest w Iaśle cyrkułowa szkoła normalna, a w Bieczu, Krośnie, Gorlicach, Dukli, Kołaczycach, Brzostku, Dembowicach i Strzeżowie, są szkoły trywialne.

Obiedwie dystryktowe werbownicze Kommendy pułków Lindenau i Wirtemberg maią swe stacye w Jaśle, a oddziały piechoty liniowéy są prawie zawsze w Cyrkule tym rozłożone; na cały Cyrkuł iest tylko ieden szpital woyskowy w Krośnie i ieden skład żywności.

Poczty są w Dukli, w Jaśle i w Baryczu.

Ponieważ Jodłowa, Żarnowice, Długie, i dożywotnie wóytowstwa Kamienica i Zagórze sprzedane bydź maią, przeto w tym Cyrkule żadnych dóbr skarbowych nie będzie.

Gminy żydowskie znayduią się w Dukli, Zmigrodzie i w Strzeżowie, a liczba żydów wynosi około 1055 dusz.

Cyrkuł Jasielski prowadzi bardzo zyskowny handel płodami; należy go naybardziéy przypisać wielóm na rozległości 48 mil pozakładanym gościńcóm, które Cyrkuł ten we wszystkich przecinaią kierunkach, i prawie wszystkie miasta połączaią. Gościńce te są w względzie kunsztownego ich założenia dwoiakiey własności; to iest. cesarskie bite gościńce i drogi cyrkułowe, które pod zarządzeniem znawców nakształt powyższych gościńców porobione zostały. Do pierwszych należy główny gościniec handlowy, który się w Barwinku koło węgierskiéy granicy zaczyna, a przez Duklę i Barycz do Przemyśla ciągnie. Gościniec ten był zrobiony za panowania Maryi Teressy kosztem Rządu, i po większéy części pracą żołnierzy; iest ón naymocnieyszy, naywygodnieyszy i naypięknieyszy w całym Kraiu. Z niego ciągnie się z Dukli środkiem samego Cyrkułu przez Jasło do Pilzna ku główney drodzę szląskiéy gościniec związkowy, który podczas głodu r. 1787 i 1788 przez oycowską troskliwość nieśmiertelnéy pamięci Cesarza Józefa II. za chléb i mąkę był założony; iest ón naypięknieyszym pomnikiem ludzkości i mądrości tego Wielkiego Monarchy, i zasługuie w dzieiach swego czasu na świetne dla siebie mieysce. Do tych głównych gościńców wpadaią następuiące drogi cyrkułowe *a*) Z Targowiska przez Krosno, Frysztak, Strzeżow, Czudec do Rzeszowa. *b*) Z Krosna do Jasła. *c*) Z Jasła do Gorlic, Ropy ku Sądeczowi. *d*) Z Gorlic do Konieczney ku Węgierskiéy granicy. *e*) Z Gorlic do Zmigroda. *f*) Z Zmigroda do Grabu ku Węgierskiey granicy. g) Z Biecza przez Olpiny ku Tuchowi. *h*) Z Olpin do Pilzna. *i*) Z Kołaczyc do Bieździatki ku Frysztakowi.

Wdzięczność za tak dogodne i użyteczne założenie dróg cyrkułowych, Szlachcie Cyrkułu tego przynależy; hónor zaś i zasługa w zarządzaniu temi robotami, byłemu Iasielskiemu, a teraz Lwowskiemu cyrkułowemu Staroście i Radcy rzadowemu JW. Hrabiemu Castiglioni; którego prawość, go-

dność i uprzeymość, w pamięci Cyrkułu tego Obywatelów nigdy nie wygaśnie.

Lud tuteyszy w ogólności iest maiętnieyszy, weselszy, zdrowszy i przystoynieyszy, iak w okolicach stolicy. Chociaż góry po naywiększey części przez Rusinów, po słowiańsku węgiersko - słowiańskim dyalektem mówiących są zamieszkane, iednakże na płaszczyznach czysty ięzyk polski panuie. Od kilku lat staraią się tam z gorliwością o udoskonalenie chowu bydła; widać zatém w Cieklinie, Trzciennicy i Kobylancę na łąkach do szwaycarskich podobnych, w samey rzeczy tyrolskie i szwaycarskie bydło; iednakże zrobiono doświadczenie, że dobre polskie bydło należycie karmione i doglądane, tenże sam przynosi pożytek.

Wychowuia także bardzo znaczną liczbę owiec w górach do Węgier przytykaiących, dokąd nawet Szląscy handlarze dla kupienia owiec przychodzą; przeciwnie zaś nie tuczą tu tak wołów, iak w pogranicznym Cyrkule Sanockim. (*) W górach wysokich, udaią się naysmacznieysze ziemniaki, czerwone zaś drobnieysze na chudym gruncie.

Godnemi uwagi są pierwiastkowe niemieckie nazwiska wszystkich mieysc w Gorlickiey okolicy; iako to: Gorlice, Görlitz; Rozenbark, Rosenberg, Szymbark, Schönberg; Kryg; Krieg, Rychwald, Reichwald; w których to mieyscach zupełnie teraz zpolszczeni mieszkańce, po naywiększéy części niemieckie maią nazwiska.

Te poprzednicze ogólne uwagi, mogą bydź lepiéy wyiaśnione przez to, co następuie:

Krosno miasto Królewskie 3/4 mili od węgierskiego głównego gościńca odległe, leży w romansowéy i żyznéy okolicy nad Wisłokiem i Morawą. Gdzie teraz miasto, był niegdyś las. Z obwodu i mocy dawnych murów wnosić można, że to miasto kwitnącém niegdyś i znacznem bydź musiało. Dotąd ieszcze bywaią tu naywiększe iarmarki w obwodzie mil dziesięciu, na których się cała okolica, szczególniey zaś Cyrkuł Sanocki w artykuły zbytkowe i w mody opatruie. Pomiędzy większemi gmachami, godzien iest uwagi Klasztor Kapucynów, który zmarły ostatni Gwardyan Innocenty Barth, podług planu przez siebie zrobionego z ciosowego wystawił kamienia, którego dostał z pobliskiego zamku Odrzykońskiego. Klasztor Poiezuicki, mógłby ieszcze bydź użytecznym. Na posadach starożytnego Kościoła Aryanów, stoi teraz piękny Kościół parafialny w gockim guście zbudowany. Godnym uwagi iest Klasztór Franciszkański przez następuiące zdarzenie: Podług świadectwa kroniki, Franciszkanie iako pierwsi Missionarze założyli tam kalipcę; obok któréy Henryk Mora z grona ich na Biskupa Przemyskiego wybrany i poświęcony, kościoł i klasztor wystawił. Późniey przybudował do niego Ferdynand z Kunowa Oświecim drugą kaplicę, i wymurował w niéy grób z szczególnieyszego powodu: kochał ón z wielką namiętnością siostrę swoią Annę i pragnął ią sobie poślubić; ona zezwoliła na to, a Oświecim pospieszył do Rzymu dla otrzymania w téy mierze zezwolenia Kościoła, i pozyskał ie. Anna wątpiła zawsze o pomyślnym skutku, a nadspodziana ta wiadomość tak wielkie na niéy uczyniła wrażenie, że z zbytniéy radości śmierci padła ofiarą. Ferdynand w żalu nie ukoiony, pospieszył wkrótce za nią; zwłoki ich razem w iednym przez niego wystawionym grobie złożone zostały; dotąd ieszcze zepsuciu nie podpadły, a wizerunki tych kochanków można do dziś dnia widzieć w pięknem przedsieniu Kościoła.

Mieszczanie Krośieńscy dobrze się maią przez szynki, iarmarki i handel winny; który, iak to się z wielu piwnic okazuie, w czasach dawnieyszych celnieyszym był źródłem lepszego ich mienia.

Odrzykoń, wielka wieś Hrabiego Jabłonowskiego z prawey strony Wisłoku położona, ma się dobrze przez uprawę roli i robienie płócien; na górze stoi okazały zamek, w którym kilka ścian naturalnych skalistych, szczęśliwie na boki gmachu tego użyto; był ón ieszcze w czasach, w których iedynie prawo oręża władało, przez potężnego Polaka Firleia wystawiony, a przez Rakoczego zburzony. Od tego to czasu familia Firleiów tak dalece upadła, że tylko ieden z niéy pozostał się starzec, który dotąd w Sobniowie iako rolnik żyie.

Krosienko i Suchodół koło Krosna, są dawne osady szwedzkich brańców woiennych; którzy się przez swoią rzéskość,

(*) *O Cyrkule Sanockim wyidzie osobne opisanie.*

Autor.

odzież i pilność od swych sąsiadów wielce różnią. Oprócz tego, że żyzne grunta swoie iak naylepiey uprawiać staraią się, bawią się także furmanką; wożą płótna do Węgier, z tamtąd zaś wina sprowadzaią; oni, iako też blisko nich osiadli mieskańce H a c z o w a, I s k r z y n a, R o g i i I w a n i c z a w Cyrkule Sanockim, którzy równie ze Szwedów pochodzą, ieżdzą do Wiédnia, Pestu, Wrocławia i Moskwy, gdzie innych obyczaiów, zwyczaiów i ekonomicznych doświadczeń nabywaią; co wyraźnie postrzegać można w chowie ich koni, w pasiekach, w sadach, a nawet w ich mieszkalnych i gospodarskich budynkach, które są czyste i obszérne.

K o r c z y n a, miasteczko przeciw Krosna na prawym brzegu Wisłoku leżące, liczy 900 familii mieszkaiących w 518 domach, gdzie prawie wszędzie są tkackie warsztaty, na których naycieńsze nawet płótna, tudzież obrusy i serwety robią. Ztamtąd i z pobliskich wsi, wywożą co rok krocie sztuk do Węgier.

D u k l a, dawne pograniczne miasto przy głównym węgierskim gościńcu położone, ma pałac i bardzo wielki, dawnym francuzkim gustem założony ogród. Kościoł parafialny, iest godnym widzenia dla gustownego wewnętrznego urządzenia; iest ón w tym względzie iedyny w całey Galicyi. Klasztor Bernardyński iest celnieyszą miasta tego ozdobą. Znayduie się tam także kilku sukienników. Handel winny iest w ręku żydów, którzy go hurtownie prowadzą tak dalece, że co rok do kilkukroć sto tysięcy Reńskich w obieg puszczaią. Z ilości i wielkości piwnic, iako też z jeograficznego położenia wnosić można, że handel winny od niepamiętnych iuż czasów musiał bydź główną gałęzią zarobku tameczych mieszkańców.

Okolice tego w dolinie leżącego miasta, są do malowania; szczególniey zaś poważnemi nad Jasiełką naprzeciw Cergowey, i pod górą Cergowską ku Lipowicom i Trzcianie, gdzie dotąd ieszcze widzieć można kaplicę B. J a n a z D u k l i, którego Relikwie w Lwowskim kościele Bernadyńskim są złożone.

Gorale odprawiaią w D u k l i naylepsze iarmarki; zbywaią oni na nich prócz własnych płodów toż samo i tryfle, które ich owce znachodzą.

B a r w i n e k z strony południowey Dukli na głównym gościńcu i granicy węgierskiey położony, godnym iest uwagi dla dosyć dużego lasku modrzewowego. Wiadomó iest, że to drzewo dostarcza dobréy żywicy na terpentynę, i pomiędzy drzewami borowemi iest naytrwalsze. Dowodem tego iest kościoł w Ł ę k a c h, który iuż kilkàset lat nienadpsuty stoi.

Z m i g r o d, w średnim punkcie gościńców Dukielskiego, Jasielskiego, Gorlickiego i Grabeckiego nad Dembówką położony, prowadzi znaczny handel bławatnemi i wełnianemi towarami. Bielą tam także i przedaią wiele nici.

W lasach do Dominium Ł y s o g u r s k i e g o należących, rośnie drzewo cisowe. Raki smacznieysze niż gdzie indziey, poławiaią się w potoku T o h a.

K r e m p n a i M a ł a s ł o w maią dobre i wielkie pstrągi. W K r e m p n i e są naylepsze młyńskie kamienie, które aż do Przemyśla dostawiaią.

D e m b o w i c e, miasteczko przy Jasielskim gościńcu nad Dembówką iak naypięknie położone, ma wiele rąbkarzów, którzy nawet dla Nawsieyskiey fabryki rąbków dostarczaią.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 2. do 3. Marca 1812.

Dnie	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Ciepłomierz Reaumura.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
2	*Wsch. Słońc.*	27, 11, 7.	— 5, 2.	*Po. W. W. bard. moc.*	*lekkie chmury.*
	2. popołud.	28, 0, 5.	— 2, 9.	*Po. W. W. mocny*	*gęste chmury.*
	10. w nocy	28, 0, 7.	— 4, 2.	*Po. W. W. bard. moc.*	*lekkie chmury, śnieg.*
3	*Wsch. Słońc.*	28, 0, 9.	— 5, 5,	*Po. W. W. mocny*	*pochmurno, śnieg.*
	2. popołud.	28, 1, 6.	— 1, 2.	*Po. W. W. średni*	*lekkie chmury.*
	10. w nocy	28, 2, 1.	— 4.	*Po. W. średni*	*pochmurno.*